

Cieszyn przed stu laty

Data publikacji: 26.06.2015 11:40

Podczas kolejnego wykładu z cyklu Spotkania Szersznikowskie, jaki zorganizowano 24 czerwca w Muzeum Cieszyńskim Mariusz Makowski opowiedział licznie zebranym słuchaczom o Cieszyńskiej tzw. "belle époque" bogato ilustrując opowieści starymi fotografiami pochodzącymi ze zbiorów Muzeum.

Właściwie to inspiracją do opracowania tematu była dla Makowskiego praca nad przygotowaniem albumu zdjęć ze zbiorów Muzeum pochodzących z tego okresu. Prelegent swoją opowieść zaczął od cytatu z Jaromira Nohavicy, który w swej piosence opisuje, jak wyglądał Cieszyn przed stu laty. Historyk wyjaśnił także, że określenie „belle époque” dotyczy okresu od końca wojny francusko-niemieckiej do I wojny światowej. Był to okres dobrobytu, kiedy nastąpił rozwój, szerzyły się dobre maniere w wyższych klasach, w metropoliach zachodniej Europy, ale też okres industrializacji, socjalizmu. - **A Cieszyn wcale nie był tak daleko. Nawet zaryzykowałbym stwierdzenie, że nasi przodkowie byli bliżej tych wielkich metropolii niż my teraz. I nie mówię tu o okresie komunizmu, gdzie nie było możliwości wyjeżdżania, ale nawet teraz, kiedy granice są otwarte, ale jest granica mentalna, bariera językowa** – stwierdził Makowski po czym przystąpił do pokazywania kolejnych fotografii z początku XX wieku. Panny cieszyńskie, które uszyły sobie jednakowe suknie na przywitanie cesarza, konie andaluzyjskie, wizyty arcyksięcia, cieszyńskie rody szlacheckie, grupowe zdjęcia uczniów, oficerów z małżonkami, zwykłych wojaków czy rodzinne portrety. - **W tamtych czasach robienie fotografii grupowych było bardzo ważne, bo socjologicznie spajało cała grupę** – wyjaśnił.

Zdjęcia zachowane w zbiorach Muzeum sporo mówią o czasach, obyczajach. Przykładowo zdjęcie damy z towarzystwa w stroju spacerowym. - Gdyby nie biały kolor i koronki, to strój byłby jak zakonnicy - wszystko zakryte, bluzka zapięta aż pod szyję, odkryta tylko twarz i dłonie. Jeden z rozdziałów zatytułowany spacerkiem po Cieszynie oprócz ludzi pokazuje także miejsca. W centrum zdjęcia dobre towarzystwo, ale gdy zrobi się zbliżenie, to zobaczymy mnóstwo szczegółów. Przykładowo lauby na rynku wieczorem spełniały rolę salonu towarzyskiego, gdzie wytworne towarzystwo spotykało się na spacerze. - **Szlifowało się bruk chodząc te i we wte, rozmawiając, odwiedzając restauracje.**

Makowski pokazał też zdjęcia zwyczajnych ludzi w codziennym życiu. Np kursy gotowania gdzie panny przepisywały przepisy z Wiednia. Oczywiście nie po to, by same gotować, a po to, by nadzorować i uczyć służbę. Zauważył też, że z tamtego okresu bardzo niewiele jest zdjęć we wnętrzach, a to z bardzo prozaicznej przyczyny, technicznej. Potrzebna była lampa błyskowa, oczywiście w tamtych czasach skomplikowana, tak zwana magnezja, w której spalał się specjalny proszek.

(indi)